KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem i pocztą rocznie marek 360, półrocznie marek 180, kwartalnie — — mk. 90, miesięcznie mk. 30 — —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 10, w tekście Mk. 12,50 po tekście—reklamy Mk. 7,50. Nekrologi Mk. 5. Zwyczajne Mk. 5. Drobne 50 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 3. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Deblińska Nr. 1.
Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.
Administracja otwarta od 8 rano bez przerwy do 7 g. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 7—8 w.
PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Kantory własne oraz księgarnie w Zagłębiu. Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 2.00** (Na G. Śląsku **50 fen.**). SOSNOWIEC, piątek dnia 22 października 1920 roku | Nr. 243 Rok XV

Z debat nad Konstytucją

Sprawa Konstytucji, której Sejm poświęcił już szereg posiedzeń plenarnych, staje się dziś zagadnieniem najważniejszem. Dobiega do końca dyskusja nad pierwszymi dwoma rozdziałami z Rzeczypospolitej i władzy wykonawczej, zawierającymi 38 artykułów.

W końcu zaś bieżącego tygodnia ma odbyć się glosowanie, które jednak jak daje się słyszeć, socjaliści pragnęliby odłożyć na później, po debacie szczegółowej n d całością ustawy konstytucyjnej.

Ludowcy, którzy jeszcze na początku roku bieżącego w swym tygodniku ludowym „Piast" bardzo gorąco usiłowali przekonywać swoich czytelników o potrzebie dwuizbowości, motywując to interesami ludu wiejskiego, który przedewszystkiem pragnie ładu i spokoju w kraju roztropnych i stałych ustaw, a co dać może jedynie system dwuizbowy, gdyż uchwały jednej Izby, powzięte nieraz pod wpływem chwilowego nastroju w Izbie lub w kraju, okazują je następnie niesodpowiedniemi a nawet szkodliwemi. Były tego nieraz przykłady i w obecnym Sejmie.

Ludowcy, którzy coraz bardziej zatracają swoją indywidualność partyjną i coraz więcej staczają się pod wpływ socjalistów, zapomnieli o swych niedawnych wywodach o Senacie dziś go atakują a nawet w czasie już dyskusji na plenum Sejmu wyrzekli się proponowanej przez siebie na komisji konstytucyjnej t. zw. Straży Praw.

Nie minie to bez kryzysu w ich obozie. Kilku z ludowców zamierza opuścić szeregi Witosowe i przenieść się do klubu Nar. Zjednoczenia Ludowego lub do klubu katolicko—ludowego, składającego się z sześciu posłów z Zachodniej Małopolski.

Lewa połowa Sejmu Ustawodawczego zawzięła się na Senat, a właściwie na jego nazwę, gdyż proponowany przez większość komisji Senat, nie uzurpuje sobie nawet tych praw jakie mają Senaty w państwach Zachodniej Europy lub Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Projektowany senat ma być raczej instytucją doradczą, bez prawa inicjatywy.

Nie przeszkadza to socjalistom krzyczeć w niebogłosy zupełnie kłamliwie, że Senat będzie Izba panów, a przez to uczyni się zamach na prawa ludu i. t. p.

Proponowany skład Senatu przeczy tym zarzutom. Do Senatu i wyboru Sejmu, czy też sejmików wojewódzkich wejść może każdy obywatel rzeczypospolitej, czy to robotnik, czy włościjanin, czy wreszcie ten wyklinany inteligent z miasta lub wsi.

Socjaliści doskonale zdają sobie z tego sprawę, ale wiedzą, że krzykiem swym mogą steroryzować chwiejnych ludowców, a powtóre mają okazję do rzucenia hasła nowego, przy którego pomocy spodziewają się pociągnąć ku sobie robotników którzy coraz liczniej opuszczają szeregi czerwonej międzynarodówki, przebieg strajku poniedziałkowego i skromniutki pochód do Sejmu dostatecznie to uwydatniło.

Fiasco poniedziałkowe nie przekona jednak socjalistów, którzy i w dalszym ciągu przy pomocy krzyków i awantur a nawet prób terroru wpłynąć zapragnęli na decyzję Sejmu.

Lecz minie to bez wrażenia na tej części Izby, która dostatecznie poznała się na taktyce socjalistów, zapożyczonej z sąsiedniej Sowdepji.

Rezultatu głosowania w Sejmie w sprawie ustawy konstytucyjnej przewidzieć nie można w każdym razie dziś już staje się wiadomem, że zasadnicze jej artykuły przechodzić lub upadać mogą kilkoma zaledwie głosami większości.

X.

Potężne zrzeszenie banków polskich.

Dziewięć najpotężniejszych banków wielkopolskich i warszawskich, opartych wyłącznie o polskie kapitały, utworzyły grupę „Łączności Banków" dla sprostania temu ogromowi zadań, jakie spadły na barki naszych instytucji bankowych w kierunku rozwinięcia i spotęgowania sił gospodarczych polskich. Zarówno bowiem przedsięwzięcia kredytowe, jak i finansowanie przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych a także kredyt, dla gmin przybierają takie rozmiary, że pojedyńcze banki nie zawsze mogłyby się z tych zadań wywiązań Nadto zjednoczenie się banków z całej Polski nadaje ich działalności jeden kierunek przez poporządkowanie zysków dążności unarodowienia przemysłu i handlu w Polsce.

Solidarnie działające banki przedstawiają bardzo poważną siłę finansową. Kapitały ich zakładowe bez rezerw wynoszą z obecnej chwili 537,250,000 mk. Rezerwy zaś wynoszą około 120 miljonów marek, kapitały, umieszczone w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych sięgają setek miljonów marek. Przy finansowaniu przedsiębiorstw braną jest pod uwagę nietylko zdolność rozwojowa przedsiębiortw, lecz i znaczenie danej gałęzi wytwórczości lub handlu dla ogólnego rozwoju gospodarczego Polska, Zwolna, lecz nieustannie pracują połączone siły nad gospodarczem rozwojem kraju. Do „Łącznośi Banków" przystępiły instytucje bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Bank Przemysłowców w Poznaniu, Bank Zjednoczonych Ziem Polskich w Poznaniu, Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu, Bank Ziemiański w Warszawie, Poznański Bank Ziemian w Poznaniu, Bank Towarzystw Współdzielnych w Warszawie, Bank Ziemski w Poznaniu i Bank Ludowy w Inowrocławiu.

Z Sejmu.

W sprawie senatu znakomitą mowę wygłosił na ostatniem posiedzeniu pos. arc. ks. Teodorowicz. Przypomniał że socjalizm francuski mógł przecież tak samo wystąpić przeciw izbie wyższej jak to uczynił socjalizm polski. A jednak ta najradykalniejsza demokracja francuska tego nie uczyniła. Tak samo konstytucja niemiecka, ten twór socjalizmu niemieckiego zawiera izbę wyższą. Czy młody socjalizm polski może zarzucić swym dawnym ministrom, że się sprzeniewierzyli ideałom swoim czy też naodwrót tamci przewódcy socjalizmu nie mają prawa z góry spoglądać na młodę plebejuszowską demokrację polską.

Ale demokracja polska na to nie zasługuje, bo tworzy ona choć na inny sposób tę samą drugą izbę. Jeżeli izba pracy może ustawy uchwalone przez Sejm poddać pod głosowanie ludowe, które w praktyce jest tak jakby niemożliwe, to ma możność hamowanie wszelkiej pracy ustawodawczej. Proponowany przez większość senat ma daleko mniejsze kompetencje, okazuje się on w porównaniu z tą izbą pracy jako blady bezkrwisty, ledwo na nogach się słaniający twór, który nie ma siły obalić niejednej ustawy Ulegamy wpływom demokracji, ale nie zachodu, bo te uznają izby wyższe, lecz demokracji wschodu.

Ulegamy tym wpływom i w innych rzeczach. Propaganda miała spoić ten nasz gabinet koalicyjny. Propaganda jest wszędzie, ale zwykle wstydliwie ukrywana, nie wychodzi na światło dzienne, ale propaganda, którą się ogłasza urbi et orbi, propaganda, która jest urzędem państwowym dla fabrykowania patrjotyzmu i uczuć obywatelskich, nigdzie nie znajdzie przykładu w wielkich demokracjach zachodu. Natomiast bolszewizm jest w tem mistrzem. Bolszewizm chce bibulastą propagandą, poparta miljonami zdobyć świat. Myśmy ten cudny kwiat chcieli obnosić po świecie, a zdziwiliśmy się, że świat z odrazą od niego się odwrócił i że te urzędy propagandy zamiast woni zaczadziły świat czosnkiem i cebulą. (Wesołość na prawicy) Przynajmniej bolszewicy sobie konkurencji nie robili a tu propaganda polska zagranicą nie wstydzi się tego przed obcymi, że sobie stwarza konkurencję i trzeba anielskiej cierpliwości ministra spraw zagranicznych, że na tę walkę wewnętrzną wspólnie pracujących instytucji patrzy. Oto wpływ nieświadomiony a potężnie oddziaływający tej bliskiej demokracji wschodu.

Jeżeliby przyszła do władzy taka izba pracy, a zarazem Senat byłby obalony, to Sejm nasz w swym przyszłym rozwoju mógłby o wszystkiem prędzej mówić aniżeli o wolności.

Czegóż chce Senat? Tego co każdy człowiek w życiu codziennem chce zawsze: zanim powźmie decyzję, chce wprzódy się upokoić, chce w myśl starego przysłowia przedtem się przespać, szuka rady podzielenia z kimś odpowiedzialności. Dlaczego w życiu codziennie polak może być mądry chociaż po szkodzie, a naszej Izbie ustawodawczej tego czynić niewolno?

Jest przeto wielka różnica między ciałem takim, jakim ma być Senat, które ma być tylko radą przyboczną Sejmu, a tą instytucją, która może hamować przez obstrukcję każdą uchwałę. Wielka jest różnica między ciałem, które ma być sumieniem narodu, a ciałem które choćby usprawiedliwione jednak w założeniu swem już wychodzi z pewnego partykularnego stanowiska, bo o rolnikach, o małorolnych ja tu nic nie widzę, które pewnem klasowem zacięciem już się przeciwstawi raczej Sejmowi aniżeli z nim współdziała.

Mówca jest przekonanym, że lud sam oświadczy się za tem, skoro pozna, jak się rzecz ma w swej istocie. Głosy przeciw Senatowi przypominają dawne liberum veto szlacheckie. Jak że to dziwne, że w chwili, w której ludzie lękają się wpływu jakichś polskich „parów", którzy nie istnieją, naprawdę sami działają pod bezpośrednim wpływem tej właśnie skłonności staroszlacheckiej.

Na obrazie przedstawiającym Skargę umieszczony jest i Stańczyk, wpatrzony wpół śmiejącym, wpół melancholijnym wzrokiem w przyszłość Polski. Zamiast Stańczyka umieściłbym tam Massynissę. Gdyby przyszłość miała się rozwinąć w myśl jego namysłów, śmiałby się on śmiechem szatana z tych ustaw, których ojcem nie będzie rozwaga i roztropność. Ale my takiego Sejmu mieć nie będziemy i dlatego wierzę, że na śmiech Massynissy nie będzie tu miejsca.

Z Górnego Śląska

Przedłużenie terminu plebiscytu.

ZKRYCH. (wł. „Neue Zuericher Zeitung" donosi z Paryża: Millerand przyjął w ponie-

działek posła polskiego, którym miał dłuższą rozmowę. Konferencja dotyczyła sprawy plebiscytu na G. Śląsku.

GENEWA. (wł.) „Times" z wtorku donoszą z Paryża, że Rada ambasadorów mocarstw sprzymierzonych na sobotniem posiedzeniu zajmie się wnioskiem polskim w sprawie przesunięcia terminu głosowania na G. Śląsku o 3 miesiące.

Obrady o Górnym Śląsku.

GENEWA. (wł.) Dziennik tutejszy „Tribune" donosi z Paryża. Wedle pisma „Journal de Debats" na ostatniem posiedzeniu konferencji ambasadorów zajmowano się ponownie sprawą górnośląską. Konferencja odebrała w tej sprawie od rządu polskiego memorjał obejmujący 30 stron tekstu.

Stan waluty polskiej i obcej na G. Śląsku.

KATOWICE, (wł.). Obecnie na Górnym Śląsku za 1 markę polską płaci się 30—30,5 fenigów niemieckich. Za 1 dolar 69 i pół mk. niem.

Marki polskie szczególnie w banknotach, wypuszczanych przez Rzeszę, oraz w banknotach po 5,000 mk. są przez niemców mocno poszukiwane. Wobec tego że ruble carskie w banknotach (po 100 i 500 mk.) cieszą się w Polsce większym popytem, rozpoczął się szmugel tychże z Górnego Śląska do Polski.

Szmugluje się też, ale wobec dobrego obstawienia granicy przez posterunki, dość zręcznie i pocichu — złoto i srebro, które wynoszone jest za granicę, ponieważ tam więcej się zań otrzymuje marek i to niemieckich.

Szmuglem zajmują się... kaucjonowani przemytnicy kruszców, którzy za marki niemieckie, uzyskane za kruszce zakupują sacharynę, przynosząc ją do Polski, na czym robią dobre interesy.

Wykrycie niemieckich składów broni.

BORZYGWERK. (wł.) Poszukiwania z bronią u niemieckich „stosstruplerów" trwają dalej. Wczoraj wykryto w pewnem domostwie dalsze 3 karabiny maszynowe, 10 karabinów ręcznych i wielkie zapasy naboi. Dotąd znaleziono w Borzygwerku 5 karabinów maszynowych, 20 karabinów ręcznych i znaczne ilości amunicji. Dotąd aresztowano 10 osób zawikłanych w sprawę sprowadzania i przechowywania broni. Pomiędzy aresztowanymi znajdują się: dr. Kohler, wyższy inżynier Krause, bracia Wilhelm Brunon Prager i woźnica Jakubczyk. Władze okupacyjne zarządziły dalsze aresztowania.

ZABRZE. (wł.) W Zaborzu na ulicy przytrzymano podejrzaną formankę z sianem. Dokładna rewizja wykazała że pod sianem było 100 karabinów ręcznych. — W Zabrzu odbywają się rewizje za bronią. U pewnego niemca znaleziono dwie skrzynie amunicji, które skonfiskowano.

KOZLE (wł.) W domu kapitana H, urządzono rewizję i znaleziono tam 4 karabiny, 8 brauningów oraz mnóstwo naboi. Kapitan H. jest kierownikiem „Vesorgungsamtu" w Koźlu (dawniej „Bezirkskommando".

Skargi górnoślązaków.

WARSZAWA (PAT) W ostatnich czasach ukazują się w niektórych gazetach górnośląskich skargi skierowane pod adresem komisarjatu rządu polskiego. Streszczają się one zarzutami przeciw komisarjatom, że zamało opiekuje się sprawami plebiscytowemi, co jest widocznem w zaniedbaniu wysłania posła polskiego do komisji międzysojuszniczej w Opolu.

Prawda a pogłoski o Naczelniku Państwa

WARSZAWA. (wł.) Pisma paryskie donoszą, że Naczelnik Państwa zamierza ustąpić ze swego stanowiska. Paryski „Temps" potwierdzając tę wiadomość, dodaje jednak, że marszałek Piłsudski zrzekł się godności swojej, następnie wszakże cofnął tę decyzję.

Jak się dowiaduje korespondent „Pracy", pogłoski notowane w prasie francuskiej, pozostają w związku z tym, że Naczelnik Państwa istotnie, jako głowa państwa konstytucyjnego zamierza po uchwaleniu konstytucji złożyć swą godność w ręce Sejmu.

Czy jednak decyzja ta będzie stanowcza w tym sensie, że Naczelnik Państwa zrzeknie się kandydatury na przyszłość — to sprawy tej w chwili obecnej przesądzać nie można. Zależeć to będzie od całego szeregu okoliczności i sytuacji jaka się wytworzy.

Wrangel na drodze do Moskwy

BAZYLEA. P. A. T. Gazety szwajcarskie donoszą ze Sztokholmu; Nawet komuniści nie wierzą, żeby obecny rząd sowiecki w Piotrogrodzie mógł długo się utrzymać. W Piotrogrodzie racje żywności zniżono na dziesiątą część dotychczasowych racji. Armje czerwone prawie zupełnie się rozpadają. Pułki nie mają już więcej, jak po 250 karabinów na jeden pułk. Pochodzi to nietylko skutkiem strat, ile z powodu licznych dezercji. Front bojowy Wrangla jest obecnie źródłem ciągłego zaniepokojenia rządu sowieckiego. Już nawet gazety bolszewickie nie robią tajemnicy, że Wrangel znajduje się na drodze do Moskwy.

Sowiety zapowiadają cios dla Polski.

WARSZAWA (wł) Przejęto tutaj radjo moskiewskie, które donosi: Wczoraj wieczorem delegacja nasza w Rydze zmuszona była podpisać umowę o rozejm oraz o zasadnicze warunki pokoju z Polską. Doniosłe znaczenie ataku tego jest widoczne dla każdego robotnika i włościanina. Nie powinniśmy jednakże przeceniać tego aktu i zamykać oczu na jego ujemne strony. Pokoju z Polską nie możemy uważać za pokój, któryby proletarjat rosyjski mógł powitać z uczuciem ulgi. Według umowy do Polski dostanie się szereg obszarów nie polskich, których ludność nie nawidzi panów i sympatyzuje z Rosją. Okoliczność ta, sprawia, że pokój musimy przyjąć w obecnej chwili, ale musimy być gotowi do zadania ciosu polskim panom. Po przerwie, jaka zaszła w depeszy, znajduje się zdanie zapowiadające, że rezerwy sowieckie będą obecnie rzucone na Wrangla, że utopi się go w morzu Czarnem. Pokój na tle ogólnego rozbrojenia wzmocni wewnętrzne walki klasowe i zmusi Polskę do pójścia drogą rosyjskiej rewolucji.

Telegramy.

Działania bojowe przerwane

Kom. Sztab. Gen.

WARSZAWA, (PAT.) Wobec przerwania działań wojennych na froncie przeciw-bolszewickim w dniu 18 bm. o godz. 24-ej na zasadzie podpisania rozejmu w Rydze, zawiesza się dalsze wydawanie komunikatów prasowych Sztabu Generalnego.

Opinja gen. Henrysa.

PARYZ. P. A. T. Generał Henrys oświeaczył, że opinja w Warszawie i całej Polsce jest znakomita. Wszelkie niebezpieczeństwo zostało usunięte. Polska niczego więcej nie pragnie jak pokoju i możności wzięcia się do pracy.

Rewolucjonizowanie prasy i rad robotniczych.

BERLIN (wł.) Agent bolszewicki Zinowjew, któremu nakazano opuścić Niemcy, jak oświadczono na zebraniu komunistów w ubiegłą niedzielę, podjął się finansowania z ramienia rządu sowietów, niemieckich organizacji rad (załogowych) w celu zrewoltowania tychże. Zinowjew nie opuści Niemiec, dopóki „Freiheit" i inne partyjne pisma nie będą obsadzone przez zwolenników i działaczy z sekcji niemieckiej III-ej międzynarodówki.

Jak donosi warasz korespondent, na skutek oświadczenia przedstawicieli sowietów-Zinowiewa i tow. że powrót ich do Rosji obecnie napotyka na znaczne trudności, pozwolono im... pozostać nadal w Niemczech, jednakże pod nadzorem policji.

Ponure obrazy z Galicji Wschodniej.

Wschodnia Małopolska, jako ta dzielnica państwa polskiego, która w czasie wojny światowej i po odbudowie Polski przeszła najcięższe losy, była zawsze przedmiotem bacznej uwagi dzięki rządu. To też natychmiast po uwolnieniu jej od najazdu bolszewickiego; prezydent ministrów Witos udał się do tej dzielnicy w towarzystwie d-ra Galeckiego i szefa sekcji Studzińskiego.

Z relacji ludności da się przedstawić następujący obraz dzisiejszego stanu tej dzielnicy państwa pod względem gospodarczym, społecznym i politycznym. W całej tej ogromnej części naszego państwa, znać w całej pełni okropne ślady europejskiej wojny; Kwitnące przed wojną miasta, jak Brody i Tarnopol, przedstawiają dziś obraz strasznego zniszczenia. Domy w gruzach, gdzie niegdzie tylko widać budynki ocalałe. Miasto Zborów to zaiste druga Pompeja. Sławna z historji Trembowla nie wyglądała zapewne gorzej po najściu tureckim niż obecnie. Połowa miasta w gruzach. W Stanisławowie śródmieście przedstawia jedno rumowisko. Inne miasta i miasteczka w tych stronach wyglądają tak samo. Niektóre zniknęły można powiedzieć z powierzchni ziemi. Dworce przeważnie poniszczone. Nieliczne, ale na wielką skalę urządzone młyny, w ruinach. Odbudowy nigdzie nawet nie zaczęto, bo i nie było kiedy. Po wojnie światowej przyszła wojna z ukraińcami, potem najazd bolszewicki, nie było więc czasu. Ludność mieszka w ziemiankach, lepiankach i szałasach. Wskutek zniszczenia budynków, zamarło prawie zupełnie szkolnictwo. Władze mieszczą się w istnych zakamarkach. Bolszewicy zabrali ludności konie, wozy, zboże, paszę i wykopali ziemniaki, poniszczyli nawet narzędzia rolnicze. Zakusy agitatorów bolszewickich, którzy niesłychanie intensywnie prowadzili propagandę w każdej wsi i mieście, nie odniosły skutku. Bolszewicy nietylko rabowali, ale i mordowali ludność, zwłaszcza polską.

W Tarnopolskiem rozstrzelali 17 polaków, między innymi wójta ze Zagrobeli, śp. Moszyńskiego i 3 żandarmów. Wójta z Chodaczkowa, Franciszka Wojewodę, ograbili doszczętnie ze wszystkiego i zabrali do niewoli, zkąd na szczęście zdołał uciec. W Mikulińcach wydali na 25 obywateli wyrok śmierci, ale go nie zdołali wykonać bo pod naporem naszych wojsk musieli w nocy uciekać. W Łośniowie, w Trębowelskiem, zarąbali szablami czterech parobczaków. W Trębowli wdarli się do podziemi starego kościoła Karmelitów, powynosili czaszki i używali ich do załatwiania potrzeb. Za wielkim ołtarzem w tym kościele i w zakrystji zrobili sobie ustęp. Na Husiatyn nałożyli bolszewicy 40000 marek kontrybucji. W każdej wsi i w każdem mieście tworzyli bolszewicy komitety rewolucyjne, nie natrafili jednak na grunt podatny.

W powiatach położonych dalej na południe, podczas przyjmowania ludności polskiej i ruskiej przez premjera, rozległa się jedna ogromna skarga na niesłychane nadużycia i gwałty, jakich się dopuszczały armje ukraińskie. Poszczególne oddziały tej armji zrujnowały doszczętnie ludność tych powiatów, przez które przechodziły. Po wyrzuceniu bolszewików, poszczególne oddziały armji ukraińskiej, postępując ku Zbruczowi, zabrały to, co bolszewicy jeszcze zostawili, tak że ludność znajduje się tam dziś bez środków do życia.

Ogółem ukraińcy obrabowali doszczętnie ludność w powiatach Husiatyn, Borszczów, Buczacz, Rochatyn, Horodenka, i całe Pokucie. Te same skargi na ukraińców podniosła wobec premjera ludność w Czortkowie. Stwierdzono tam, że tyłowe oddziały armji ukraińskiej wywiozły w Czortkowie w pierwszym dniu ubiegłego tygodnia 1200 koni i 300 wozów, w drugim dniu 150 koni i 600 wozów. Przez Horodenkę przeprowadzili 2000 koni. W Horodenckim Petlurowcy katowali chłopów broniących przed nimi swojego dobytku. W Stanisławowie podczas grabieży zabili 5 osób cywilnych. W Marjampolu ograbili doszczętnie zakład sierot.

Prezydent ministrów wydał natychmiast zarządzenie, aby dla tych powiatów jaknajszybciej przysłano większą liczbę policjantów i wojska, któreby ludność broniły od wałęsających jeszcze się w dość znacznej liczbie oddziałów rabusiów. We wszystkich wymienionych powiatach stosunki między ludnością polską a ruską naogół są dobre. Ludność ruska witała prezydenta ministów entuzjastystycznie. W Złoczowie zjawiła się u premjera liczna deputacja ruska, witając go serdecznie jako głowę rządu. W Horodence zjawiła się u prezydenta bardzo liczna delegacja Rusinów, która złożyła oświadczenie lojalności, i zwróciła się do premjera z prośbą o wynagrodzenie szkód wyrządzonych przez Petlurowców. W Swiatynie witała premjera deputacja wójtów ruskich. W Kołomyi przybyła do premjera deputacja Rusinów, licząca 56 osób. W Stanisławowie przybyła do prezydenta ministrów bardzo liczna deputacja wójtów Rusinow z powiatów bohodczańskiego. Przywódca tej delegacji b. poseł do Sejmu galicyjskiego. p. Panewnyk, powitał premjera bardzo gorącem przemówieniem, oświadczając, że naród ukraiński stoi przy Polsce, dąży do zgody z Polską i liczy, że rząd polski da Rusinom prawa jakie im się należą. Imieniem naczelników gmin powiatu Stanisławowskiego powitał premiera b. poseł do Sejmu galicyjskiego p. Józef Huryk, przedstawiwszy potrzeby powiatu zakończył swoją mowę oświadczeniem: My należymy do Państwa polskiego. Pragniemy, aby pan, panie prezydencie, rządził mocną ręką dla dobra całej Rzeczypospolitej i wszystkich jej obywateli. Ludność ruska, która na równi z Polską entuzjastycznie witała premjera, nagradzała to oświadczenie burzliwymi oklaskami i okrzykami: Sławno! Ogółem na podstawie osobistego zetknięcia się z ludem ukraińskim, premjer stwierdził, że lud ten stoi wiernie przy państwie polskiem i przy rządzie, do którego ma pełne zaufanie.

Senat został uchwalony.

WARSZAWA (P.A.T.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu został uchwalony Senat 195-ciu głosami przeciw 189.

Nominacja.

WARSZAWA. P. A. T. Monitor komunikuje; Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia. 14 b.m. mianował dr. Stanisława Wachowiaka podsekretarzem stanu w ministerstwie byłej dzielnicy pruskiej.

Przygnębiające wrażenie.

WARSZAWA P. A. T. „Kurjer Polski" Od przybyłych z instrukcjami dla gen. Machrowa osób z otoczenia gen. Wrangla słyszymy, że rokowania pokojowe rządu sowieckiego z Polską wywołało w otoczeniu gen. Wrangla przygnębiające wrażenie.

Niemcy i bolszewja — dwaj kamraci.

ROTERDAM (wł.) Według depeszy iskrowej „Morgenpost" z Moskwy, w ubiegłą niedzielę miasto udekorowane zostało flagami z racji ogłoszenia manifestu Lenina o przyłączeniu się proletarjatu Niemiec do Rosji sowieckiej. W południe odbyła się wielka rewja (obdartych?) wojsk sowieckich. Sowiet Moskiewski postanowił podjąć dyplomatyczne stosunki z nową organizacją sowiecką w Niemczech (!)

Komuniści berlińscy działają.

BERLIN (wł.) W nocy z 19 na 20 bm. bojówki komunistyczne w znacznych ilościach usiłowały zawładnąć siłą lokalem i budynkiem, w którym mieści się gazeta „Freiheit" „Budynek obsadziła „sicherheitswekra", której się udało opanować sytuację i rozproszyć napastników. Oczekiwane są dalsze napady.

Katastrofa kolejowa.

LUBLIN, (PAT.) „Ziemia Lubelska" podaje: wczoraj wieczorem stacja kolejowa Wilkołaz na linji Rozwadów - Lublin była widownią wielkiej katastrofy kolejowej. Na stojący na stacji pociąg towarowy wpadł idący z Rozwadowa do Lublina pociąg osobowy. Wskutek starcia parowozy obu pociągów zostały mocno uszkodzone. Rozbiciu uległo 5 wagonów osobowych, przytem ofiarami katastrofy padło: 1 osoba zabita i 17 rannych. Powodem katastrofy była błędnie nastawiona zwrotnica.

Ruch rewolucyjny we Włoszech.

RZYM. (wł.). „Messagero" donosi z Medjolanu, że przywódca anarchistów, Malatesta, przed przybyciem do Medjolanu, wziął udział w wiecu w Bolonji, w czasie którego doszło do poważnych starć pomiędzy rewolucjonistami a władzami urzędowemi i bezpieczeństwa publicznego.

Ostatnie zajścia, jakich widownią był i jest Medjolan oraz są inne miasta spowodowane zostały propagandą nienawiści i podżegania gazety „Umanita Noeva" W Medjolanie aresztowano szereg agitatorów tej liczbie 4 legionistów z Fiume.

Odpowiedź rządu polskiego.

LONDXN, (PAT). Havas. „Temps" dowiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego, że rząd polski w swej odpowiedzi na notę francusko - angielską oświadcza, że wysoko ceni wspaniałomyślność obu mocarstw, wszelako ma zbyt wielkie zaufanie do ich lojalności względem Polski, aby przypuszczać, iż skorzystają one z trudnej sytuacji Polski dla doradzania jej rezygnacji z Wilna. Dalej rząd Polski daje wyraz swemu zdziwieniu, że Francja i Anglja uważają za swój obowiązek darowywać Wilno Litwie, dodaje przytem, że decyzja taka mogłaby wywołać nowe konflikty oraz silne niezadowolenie w całej armji polskiej. Rząd polski zwraca się do sprzymierzeńców z gorącym apelem, aby nie stawiał przeszkód przy odbudowie państwa polskiego.

Nota polska w sprawie aprowizacji kraju.

BERLIN. (wł.). Pisma niemieckie podają, że rząd polski doręczył Radzie ambasadorów Ententy notę, w której wskazując na opłakane stosunki aprowizacyjne w miastach polskich prosi o udzielenie natychmiastowego kredytu, któryby pozwolił na zakup żywności dla Polski. Nota zaznacza, że kryzys aprowizacyjny da się osobliwie odczuć w zimie i w razie braku pomocy od Ententy Polsce grożą poważne powikłania polityczne mogące wpłynąć na zmianę dotychczasowego rządu w Polsce tembardziej że bolszewizm szerzą państwu z wewnątrz i zewnątrz jej granic.

Zgon dyr. Akad. sztuk pięknych

WARSZAWA (PAT) Wczoraj zmarł nagle ś. p. Stanisław Lentz, znakomity malarz polski, dyrektor Akademji sztuk pięknych.

Ubrania dla dzieci Warszawy.

WARSZAWA. (PAT). „Rzeczpospolita" donosi: Amerykański Czerwony Krzyż zamierza rozdać za pośrednictwem miejskich stacji opieki społecznej najbiedniejszym dzieciom Warszawy 9000 kompletów ubrań.

Zwolnienie akademików.

WARSZAWA. (PAT). Wydział prasowy podaje rozkaz ministra wojny, zwalniający wszystkich akademików za wyjątkiem oficerów zawodowych oraz szeregowych ochotników poza roczników 1896, 7, 8, 9, 1900 i 1901.

Dalsze zwycięstwa generała Wrangla.

PARYZ. (PAT). Według doniesień z Sewastopola ofensywa generała Wrangla na froncie półwyspu taurydzkiego trwa w dalszym ciągu. Na prawym brzegu Dniepru wzięto do niewoli 3000 bolszewików.

Ententa żąda wydania króla Ferdynanda i Radosławowa

BERLIN. (wł.). Pisma donoszą z Sofji, że przedstawiciele Ententy doręczyli rządowi bułgarskiemu notę, w której żądano wydania 507 osób wojskowych i cywilnych.

Na liście osób, których wydania żąda Ententa znajdują się między innemi; król Ferdynand bułgarski i tego prezydent ministrów Radosławow, którzy mają podobno obecnie znajdować się w Niemczech.

Z frontu generała Wrangla.

PARYZ. (wł.). Z Sewastopola donoszą pod dniem 15 b. m: Niedawne zwycięstwa generała Wrangla wywołały popłoch wśród bolszewików. Nie spodziewali się wcale zajęcia Aleksandrowska; to też nie opróżnili wcale miasta, wobec czego wszyscy bolszewiccy komisarze dostali się do niewoli Włościanie i robotnicy popierają armję Wrangla. Dostarczają jej broni, jaką mieli w ukryciu podczas najazdu bolszewickiego a nadto napływ ochotników jest wielki; W kierunku Sinielnikowa armja Wrangla ponownie natknęła na oddziały czerwonych wojsk, zmuszając je do odwrotu. Zdobycz Wrangla wynosi: dwa pociągi pancerne, kilka dział. 3 pociągi z żywnością i przeszło 2 tysiące jeńców.

Zmyślone wywiady z Paderewkim.

PARYZ. (wł.). „Rzeps." donosi: — Wobec pojawienia się w paryskim wydaniu „New York Herald" i „Intransigeant" wywiadów z Paderewskim, które budziły wątpliwości, korespondent nasz, upoważniony jest do stwierdzenia, że wywiady te są najzupełniej dowolne i że Paderewski nigdy wogóle nie powiedział tego, co mu się tam przypisuje. P. K.

Żołnierze Budiennego.

SEWASTOPOL. (wł.). (Russpres). Na nieoficjalnych posiedzeniach rady kozaków dońskich, odczytywane były niektóre listy, pisane przez kozaków kawalerji Budiennego, znajdujących się obecnie w niewoli polskiej. Z listów tych widać, że słynna kawalerja Budiennego, licząca od 45 do 50 tysięcy żołnierzy, właściwie przestała istnieć. Kozacy piszą że ogółem przeszło do Polaków do 30 tysięcy kozaków dońskich, kubańskich i terskich, i wszyscy oni zostali dobrze przyjęci przez Polaków. Żywią ich i utrzymują dobrze wogóle mają dobre warunki bytu. Wszyscy kozacy pragną dostać się na Krym, aby jaknajprędzej „załatwić się z socjalistycznym rajem bolszewików".

Zajęcie Kijowa.

PARYZ. (wł.). Wojska bolszewickie ustąpiły z Kijowa, który następnie zajęły oddziały ukraińskie. Wiadomość tę podają „Poślednija Nowosti".

Pożar teatru

ŁODZ (wł.) W środę wieczorem z niewiadomej dotychczas przyczyny spłonął teatr Zellina w m. Łodzi przy ulicy Konstantynowskiej. Straty wielkie.

Wstrzymanie zaciągu ochotniczego.

Ze względu na konieczność jaknajśpieszniejszego uzupełnienia stanów formacji frontowych armji regularnej żołnierzem wyszkolonym, przytem ideowo wysoko stojącym, wstrzymuje się dalsze tworzenie samodzielnych oddziałów ochotniczych i zarządza się zużytkowanie ochotniczego materjału ludzkiego wedle rozporządzenia departamentu 1.

W związku z powyższem zarządzeniem wstrzymuje się z dniem 20 października rb. zaciąg ochotniczy na zasadzie ogłoszonej swojego czasu odezwy R. O. P. w tym przedmiocie; ochotników, zgłaszających się po tym czasie przyjmowani będą nadal na zasadzie tym ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Wobec powyższego stanu rzeczy G. I. A. O. przestaje, jako taki istnieć z dniem 20 października 1920 r. i przechodzi w stadjum likwidacji, którą ma przeprowadzić utworzona w tym celu z dniem 20 października 1920 r. „Komisja likwidacyjna G. I. A. O." podległa wprost M. S. Wojsk., wyłoniona z dotychczasowego Gen. Insp. A. O.

Minister spraw wojskowych
Sosnkowski
jenerał-porucznik.

Kronika.

— **Posady dla lekarzy.** Ministerstwo wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego podaje do wiadomości, że wakują posady lekarzy i lekarek szkolnych w gimnazjach państwowych męskich: w Kielcach, Ciechanowie, Kutnie; w gimnazjach państwowych żeńskich: w Gostyninie, Łowiczu, Pułtusku, Częstochowie, Płocku. W seminarjach nauczycielskich męskich: w Jędrzejowie, Solcu, Łowiczu, Lublinie, Białymstoku, i w żeńskich: w Piotrkowie, w Zgierzu. Wakują również posady dentystów i dentystek szkolnych w gimnazjach państwowych w Łomży, w Krasnymstawie, Hrubieszowie Pińczowie, Ostrołęce. Lekarz szkolny za 2 i pół godziny pracy dziennej otrzymuje 3 500 marek miesięcznie, dentysta szkolny około 3000 marek miesięcznie.

Podania wnosić należy do wydziału Hgieny Szkolnej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Warszawa (Bagatela 12).

— **Pożar na kopalni „Jerzy"** Dnia 20 b. m. o g. 10 rano na kopalni „Jerzy" w Niwce powstał pożar w budynku remizy straży ogniowej. Od rozpalonego pieca i rur zajęły się powały sufitu. Ogień ugasiła sama straż ogniowa kopalni. Wyrządzona szkoda wyniosła przeszło 25 tysięcy marek. Tego samego dnia o 11 ej godz. w nocy w tejże remizie wybuchł pożar powtórnie. Na alarmowy sygnał kopalnie „Jerzy" i „Henryk". Nawet poza Będzinem był słychać przeciągłe alarmy buczków Pożar ostatecznie ugaszono późno w nocy przy pomocy straży ogniowej z kopalni „Henryk". Straty powstałe z powtórnego pożaru są bardzo poważne.

— **Przywłaszczenie 180 tysięcy mk.** Emanuel Altman, mieszkaniec Sosnowca, powierzył swoim znajomym Gabrjelowi Urbańczykowi i Berkowi Cebalerowi 180 tysięcy marek gotówki, celem doręczenia Z-lingerowi w Ząbkowicach. Urbańczyk i Cembler oznajmili posterunkowi policji w Ożarowicach, że na nich w czasie jazdy do Ząbkowic, pod wsią Ożarowice napadło 2 bandytów i zrabowali wspomnianą gotówkę. Dzięki energicznym dochodzeniom wywiadowców urzędu śledczego okazało się, że wspomniani U. i C. przywłaszczyli sobie te pieniądze a w policji ożarowickiej zameldowali fikcyjny napad bandycki Pomysłowych amatorów cudzej własności osadzono pod kluczem, sprawę skierowano do sędziego śledczego.

— **Popierajmy swoich.** Jeden z przyjaciół naszego pisma donosi, iż podręczniki szkolne nie wyłącznie i podręczników dla religji katolickiej z szkoły Sieleckiej T-wa Hrabia Renard oddawane są do oprawy w Będzinie do jednej z żydowskich introligatorni. — W zeszłym tygodniu, po drodze z Będzina do Sosnowca, napotkano wozy wiozący kilka tysięcy egzemplarzy a kilka takich transportów leży jeszcze w Będzinie.

— Możeby pan dyrektor Pirszel zarządzający wydziałem szkolnym zapoznał się bliżej z powyższą sprawą i przypomniał sobie, że w Sosnowcu jest kilka introligatorni chrześcijańskich które napewno taniej i lepiej mogłyby wykonać zamówienie.

— **Nowe cenniki na mięso.** W sklepach i jatkach niektórych rzeźników, wywieszone zostały na widocznych miejscach cenniki zatwierdzane przez Urząd dla walki z lichwą i spekulacją, z których okazuje się, iż cena mięsa podniosła się o 4 marki na funcie. (w)

— **(w) O odszkodowanie dla ewakuowanych kolejarzy.** Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji wszystkie oddziały kolei W. W. obowiązane zostały do przedstawienia możliwie w prędkim czasie listy ewakuowanych podczas inwazji rosyjskiej kolejarzy, i poniesionych wskutek ewakuacji strat przez tych ostatnich. Sporządzeniem list takich zajmą się poszczególne oddziały, które przyjmują oznajmienia poszkodowanych z zaświadczeniem o prawdziwości zeznań potwierdzone przez 2 wiarogodnych świadków.

— **Szczęśliwej podróży.** W mieście jest dosyć poważna liczba lokatorów żydów, którzy otrzymali już legalne pozwolenie i tak zwane szyfkarty na przejazd do Ameryki lub Palestyny; wstrzymuje jednak tych wszystkich dokonanie paskarskich transakcji na zbywanie sprzętów domowego użytku oraz chęć otrzymania wysokiego odstępnego na odnajęciu zajmowanych lokali. (w)

— **Nowy Starosta.** Rozporządzeniem p. Ministra Spraw Wewnętrznych, Naczelnik Wydziału Województwa Kieleckiego doktór praw p. Pomianowski zanominowany został Starostą Będzińskim, przybył wczoraj do Będzina i tegoż dnia objął ster zarządu Starostwem.

— **Likwidacja Straży Obywatelskiej.** Od p. Komendanta S. O. S. P. Węgrzynowskiego otrzymujemy co następuje: Z rozkazu Powiatowej Komendy Straży Obywatelskiej — Straż Obywatelska w Sosnowcu zostaje zlikwidowana.

Wszyscy członkowie Straży Obywatelskiej zwrócą w swych komisarjatach do dnia 24 b. m. opaski i legitymacje.

Z dniem 24 b. m. unieważnia się wszystkie legitymacje członków Straży Obywatelskiej.

— **O ulgi dla dzieci nauczycielstwa.** Nasze średnie zakłady naukowe utrzymywane przez T-wo Szkół Średnich i P. M. Sz. rok rocznie otrzymują zasiłki z Min. W. R. i O. P. które w pierwszym rzędzie według orzeczeń ministerstwa winny być przeznaczone na opłatę czesnego dla dzieci nauczycielstwa. Tymczasem z chwilą podwyższenia opłat czesnego t. j. od 1-go lutego r. b. przyznawane ulgi dla dzieci nauczycielstwa z rozporządzenia zarządu rad opiekuńczych, niestety te zostały zniesione, lecz i nawet może prolongaty nie są uwzględniane, gdyż jak twierdzą kierownicy szkół.. Kto się chce uczyć musi mieć pieniądze.. Wyjątek tylko stanowi szkoła p. Rzadkiewiczowej.

— **Lichwiarskie ceny.** Sprzedający po sklepach i mieszkaniach prywatnych mąkę, żądają obecnie za 1 funt aż 36 mk. (w)

— **Dążenia do zrzeszenia istniejących w mieście Stowarzyszeń spożywczych i kooperatyw.** W jednej z istniejących w mieście kooperatyw wyłonił się projekt zlania się Stowarzyszeń spożywczych i kooperatyw w jedną całość, t. j. utworzyć jeden wspólny Zarząd, zadaniem którego byłoby zaopatrywanie wszystkich sklepów tych instytucji we wszelkiego rodzaju towary osobliwie spożywcze. Jak mówią w mieście dążenia te kooperatyw, które rozwijają się prawidłowo nie znajdują zwolenników, tymbardziej, iż projekt zlania się kooperatyw zapoczątkowany został przez przeważającą liczbę członków pochodzenia żydowskiego. (w)

— (w) **Ze Stowarzyszenia Techników.** Zarząd tego Stowarzyszenia urządza w bieżącym miesiącu wycieczkę dla swoich członków, która zwiedzi kopalnie i zakłady przemysłowe Zagłębia.

— (w) **Rejestracja pracowników kolejowych.** Główny Zarząd kolei W. W. na podstawie rozporządzenia Ministerjum Komunikacji zażądał od wszystkich oddziałów kolejowych, wypełnienia i przedstawienia nadesłanych kwestjonarjuszy o pracownikach z wyszczególnieniem rodzeństwa pracujących i do jakiego związku każdy należy.

Teatr H. Czarneckiego. Wystawia dziś pełną humoru operetkę z francuskiego „Jenerał huzarów" z p. Józefowiczem w roli tytułowej, którą zalicza do najlepszych w swoim bogatym repertuarze. Również szerokie pole do popisu mieć będą pp. Józefowiczowa i inni.

Jutro daną będzie świetnie grana komedja „Książe Radziwiłł „Panie kochanku".

W niedzielę „Róża Stambułu", w której wystąpi w roli tytułowej nowozaangażowana śpiewaczka p. Fedyczkowska.

— **Dwa przedstawienia w Będzinie** dane będą w teatrze Corso; jutro rekordowa operetka Kalmana „Księżniczka czardasza" w czwatek „Róża Stambułu.

— **Róża Stambułu w Dąbrowie** wystawioną będzie w poniedziałek. Egzotyczna ta operetka czarownej wschodniej muzyce tańce specjale zastosowane dopełniają całości.

Z Sądu.

O wywóz złota zagranicę.

Dn. 5 grudnia ub. r. otrzymał strażnik „skarbowy posterunku modrzejowskiego, Józef Kunc, poufną wiadomość, że w tym dniu pewien żyd zamierza przenieść zagranicę do Niemiec monety złote. Stosownie do otrzymanych informacji udał się na granicę, gdzie na samym pasie granicznym, niedaleko Radochy, przytrzymał przy pomocy żołnierza straży granicznej, Edwarda Majora, kilku żydów usiłujących przejść granicę. U jednego z nich nazwiskiem Joska Fajbuszkiewicza znalazł 4 paczki ze złotą monetą niemiecką i rosyjską. Pieniądze skonfiskowano i przesłano na przechowanie do kasy pożyczkowej. Podsądny nie przyznał się do winy, tłumacząc że, jako tragarz oczekiwał na ulicy Modrzejowskiej na wynajęcie go do pracy; od nieznanych 3 żydów otrzymał paczki z poleceniem odniesienia ich do granicy, za co dostał 30 mk. wynagrodzenia. Zawartości paczek nie znał. Przedstawiciel Urzędu prokuratorskiego, podprokurator p. Michał Plaza wnosił o ukaranie Fajbuszkiewicza w granicach ustawy sejmowej z d. 15.7. br. Nadmienić należy, że ustawa grozi karą do roku więzienia i grzywną do 100,000 mk.

Sąd okręgowy biorąc pod uwagę, że Josek Fajbuszkiewicz, lat 50, mieszkaniec m. Sosnowca, nie był dotychczas karany, skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Z Dąbrowy Górniczej.

Aprowizacja w naszym mieście jeszcze nigdy tak okropnie nie przedstawiała się, jak w chwili obecnej, a i lichwa też nie święciła takiego tryumfu, jak dzisiaj. W miejskim wydziale aprowizacyjnym, prócz soli, cebuli i cykorji, niema nic prawie do nabycia, a personel jego, próżnując i nic nie robiąc, prawdopodobnie zjada to, co za dawniejszych czasów zarobiono i zaoszczędzono. Magistrat nie dość się troszczy o zaopatrzenie w żywność ludności, która nie sieje żyta i pszenicy na Starej Dąbrowie i która nie jest aprowidowaną przez kopalnie lub władze rządowe. W tych też sferach wkrada się głód, aż strach. W sklepach rejonowych co parę dni sprzedaje się trochę chleba, który, jak np. przy Magistracie, wyłapują prosto z piekarni protegowani pana piekarza, lub mocni w pięści szturmem zdobywają przy okienku. Słabsi odchodzą z niczem i z płaczem.

Przyjrzawszy się systemowi wydawania tu chleba, oburzyć musi każdego cyniczna wprost ignorancja, porządku ze strony tych, którzy porządek i ład winni utrzymać. Był prawda krótki moment, że było trochę porządku, ale to wtenczas, gdy sprzedaży chleba pilnowali żydowscy radni, gdyż tylko tych jeszcze sprawy ludności miasta ze względu na swych współwyznawców, coś nie coś obchodzą. No, ale trudno wymagać znowu, żeby radni żydowscy mieli zawsze czas na pilnowanie sprzedaży chleba, a wreszcie od czego jest Magistrat i policja, którzy może nie wiedzą o skandalicznym sposobie wydawania chleba, a więc niech się dowiedzą z niniejszej korespondencji, niech się zawstydzą i postarają, żeby ta nieznaczna ilość chleba mogła być w sposób sprawiedliwy i bez mordowania się ludzi wydaną i rozdzieloną. Przy Magistracie, gdzie najwięcej ludzi po chleb przychodzi, chleb wydaje jedna sklepowa bardzo powoli, a często jakiś stary niedołęga, który nie może sobie poradzić:

Czyby więc p. Piotrowski, kierownik wydziału aprowizacyjnego, nie mógł do sprzedaży chleba delegować kilku swych pracowników, co to po całych dniach nie mają co robić. I jak się to podoba p. prezydentowi, że dzieci do szkoły się spóźniają, wyczekując napróżno po chleb przy okienku, lub idą głodne do szkoły. Dokąd to tak będzie?

Lichwa na gruncie Dąbrowy z powodu braku żywności doszła do punktu kulminacyjnego. 5 funtowy bochenek chleba kosztuje prywatnie (bez kartek) 100 marek, ćwierć funta masła 22 mk., bułki miniaturowe wielkości w piekarni 2.50 w sklepach 3.50, kartofle 1.80, kapusta 1.60, kasza jaglana 17, funt amerykańskiej mąki 36 m. funt mąki żytniej 27 m., słoniny brak kompletny od 10 dni, owoce 12 mk. ryż 36 m., a codziennie drożej. Wobec tego, że lichwa paskarska rosną szalenie, mimo istnienia Urzędu walki z lichwą i spekulacją, tutejszy oddział tegoż Urzędu podobno będzie zwinięty. (D. c. n.

Z Częstochowy.

Trudności aprowizacyjne nasunęły pomysł stworzenia Obywatelskiej instytucji aprowizacyjnej. Fundusz na obroty będzie dostarczony przez ludzi dobrej woli, nazwanych w projekcie poręczycielami.

W ub. środę o godz 7-ej wieczorem w sali Straży Ogniowej odbyło się zebranie poręczycieli Komitetu obywatelskiego mającego na celu dostarczenie funduszu gwarancyjnego na zakup środków żywności dla m. Częstochochowy.

Obrady zagaił prezes tymczasowego komitetu p. Tomczyk, który zakomunikował zebranym, że do chwili obecnej podpisało gwarancyjne zobowiązania 352 obywateli na sumę 7 382000 mk Ponadto zbierane są dalsze podpisy, celem osiągnięcia funduszu w wysokości 10 miljonów marek.

Z innych spraw zajęła bardzo częstochowian nowa podwyżka prenumeraty częstochowskich gazet wynosi obecnie 70 mk. bez odnoszenia.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W dniu wczorajszym został zamieszczony w Waszym poczytnem piśmie list policjanta Hały w sprawie sprzedaży ulicznej papierosów. W liście tem policjant Hała pisze między innemi że „chłopcy znajdują opiekę i poparcie u osób, od których z racji piastowanych przez tychże urzędów należałoby wymagać, by współdziałały z policją w tępieniu tego rodzaju handlu paskarskiego i demoralizującego". W dalszym ciągu pisze, że pewnego razu jeden z urzędników Starostwa stanął w obronie takiego chłopca".

Obrońcą chłopca wobec zachowania się policjanta Hały byłem ja. Napisałem do p. Starosty zażalenie, którego odpis podaję:

Do Pana Starosty
w Będzinie.

W dn. 12 b. m. około godz. 6-ej po południu, wracając z pałacu Dietla wraz z pporucznikiem Bartoszkiem, byłem świadkiem następującej sceny: jakiś policjant żądał od chłopaka, sprzedającego papierosy, aby z nim udał się do komisarjatu. Chłopak płakał i mówił, że boi się tam iść, gdyż będą go bili. Otaczający go tłum prosił uprzejmie policjanta o darowanie po raz ostatni chłopcu kary. W odpowiedzi na to publiczności policjant uderzył chłopca z taką siłą w twarz, że krew puściła mu się z nosa. Publiczność zawrzała i dały się słyszeć takie głosy oburzenia: policja nasza — to złodzieje, łapownicy, łobuzy etc. etc. Policjant nietylko się nie zmitygował, ale odzywał się do publiczności wprost prowokacyjnie, antypaństwowo. Powiedział między innemi: „jeśli bym miał broń przy sobie, to zastrzelił bym go na miejscu, bo mam na to prawo". Podszedłem do policjanta, wylegitymowałem mu się i, zwracając się do chłopca, powiedziałem, aby szedł do komisarjatu, gdyż ja jestem w tem, że bić go nie będą. Zażądałem jednocześnie, aby i policjant szedł ze mną. Wówczas wywiązała się taka scena: policjant wraz ze swym kolegą szedł na przodzie, ja z chłopcem za nimi. Na ten fakt proszę najuprzejmiej p. Starostę zwrócić uwagę, gdyż albo policjant w obawie przed publicznością nie chciał prowadzić okrwawionego chłopca, albo też chciał, aby mi chłopiec w drodze uciekł i jego prowokatorsko-bolszewickie zachowanie się zostało zatuszowane. W komisarjacie dowiedziałem się, że policjant nazywa się Antoni Hała 26 lat, zam. przy ul. Nowopogońskiej Nr. 39. Policjant ów posiada dwa srebrne kąty na rękawie, a więc ma szarżę. Na dobitkę Hała był tak bezczelny, że polecił napisać kłamliwy protokuł w mojej obecności. Wobec tego zadaję sobie pytanie, jakie Hała pisze protokuły swych postępowań antypaństwowych, których urzędnicy starostwa nie byli świadkami.

Pozwalam sobie prosić p. Starostę o jaknajsurowsze ukaranie Antoniego Hały i o łaskawe zawiadomienie mnie o wyniku mego protokułu. Muszę nadmienić, że wzburzenie publiczności było tak wielkie, iż kilka osób zwróciło się do posła Fałkowskiego, który miał interpelować w tej sprawie. Starostwo, ja zaś oświadczyłem, aby p. Posłowi nie zabierano czasu, gdyż sam to uczynię, jako naoczny świadek. Działo się to przy ul. 3 go Maja obok Cukierni Warszawskiej.

J. Hiszpański.

Muszę powiedzieć Szanownemu Redaktorowi, że p. Popielawski poradził mi skierować powyższy protokuł wprost do niego, następnie po pewnym czasie oświadczył mi, że odpowiedź wkrótce otrzymam. Do tej pory nie otrzymałem. Tłomaczyłem sobie tem, że na przeszkodzie stanęła moskiewska ofensywa, następnie wyjazd p. Popielawskiego na wyższe stanowisko, a obecnie dziwne historje w państwowych urzędach w Będzinie — wszak to sprawy są ważniejsze.

Obecnie oświadczam, że jutro udaję się do Komendy Policji o zadośćuczynienie.

Ciekawy jestem, czy policjant Hała uderzyłby „odrachowe w nos" Zbyszka Cyganiewicza.

O rezultacie tej sprawy nie omieszkam zawiadomić Szanownego Redaktora, a tymczasem łączę wyrazy rzetelnego szacunku i poważania

Janusz Hiszpański.

inż. górniczy oraz referent prasowy i cenzor Starostwa Będzińskiego.

Sosnowiec, dn. 21 paździer. 1920 r.

OFIARY

Na Czerwony Krzyż.

1238. Zamiast wieńca na grób ś. p. Kazimierza Wencla, poległego w bohaterskim boju za Ojczyznę, składają na Czerwony Krzyż Mk. 152 pracownicy kopalni „Irena" w Dańdówce.

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia"; Tłocznia „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagł." Redaktor Józef Maciejowski.